

# Wrede, Marek

---

## "Kariera rodu Wejherów 1560-1657", Stefan Ciara, Warszawa 1980 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 72/2, 325-328

---

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

na zróżnicowany stosunek ludności prawosławnej do państwa polskiego, na zróżnicowany stopień świadomości narodowej Białorusinów.

Na s. 48 dowiadujemy się o Mińsku jako o czołowym ośrodku „wyspecjalizowanych gałęzi rzemiosła”, natomiast nie wiemy od kiedy jest źródłowo wzmiankowany. Opuśczenie tej informacji dziwi tym bardziej, że na tej samej stronie Kosman wymienia aż przy 17 miejscowościach daty ich pojawienia się na kartach historii. Później czytamy o Mińsku jako o ogrodzie rezydencjalnym książąt litewskich. Od kiedy? Na s. 86 dowiadujemy się o stosunkach etnicznych na Białorusi w wiekach XIV—XVII. O Mińsku ani słowa, chociaż wiemy, że mieszkali tu obok ludności ruskiej Polacy, Żydzi a nawet Tatarzy — ci ostatni masowo od 1508 r. Skoro jesteśmy już przy problemie najazdów tatarskich (s. 90) warto było zwrócić uwagę na fakt, że dotkliwe straty przyniosły miastu nie tyle inkursje koczowników, ile wojny toczone z Moskwą. Brakuje w książce wiadomości o szkolnictwie jezuickim w Mińsku, o manifestacjach patriotycznych poprzedzających powstanie styczniowe oraz oceny powstania, którą najlepiej ujął Murawiew: „Rok 1863 tym głównie godzien jest uwagi, że bunt polski nie tylko otworzył rządowi oczy na kraj zachodni, lecz uwydatnił jeszcze niewłaściwości położenia, w jakim się rząd znajdował wobec guberni zachodnich, należących bardziej do Polski niż do Rosji”. Nie ma też w „Historii Białorusi” daty wkroczenia bolszewików do Mińska, informacji o Polskiej Organizacji Wojskowej, o wysiedlaniu polskiego ziemiaństwa z obszarów opanowanych przez rewolucję. Zabrakło także w książce informacji o działalności Armii Krajowej w województwach białostockim, wileńskim i nowogródzkim, jak również w Mińszczyźnie, a także o martyrologii ludności polskiej w latach 1939—1945.

We „Wskazówkach bibliograficznych” brakuje bardzo istotnych pozycji, jak choćby rozpraw Władysława Syrokomli, Seweryna Wysloucha, Henryka Paszkiewicza, czy Władysława Wielhorskiego.

W sumie można odnieść wrażenie, że niniejsza synteza dziejów Białorusi jest bardziej wynikiem potrzeby realizacji zamówienia Wydawnictwa niż rezultatem własnych badań autora.

„Historia Białorusi” w ogromnej swej części wchodzi w zakres dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pisał więc Kosman o sprawach znanych dzięki znakomitej syntezie historii Litwy pióra Jerzego Ochmańskiego. Istotnym wkładem w poznanie przeszłości Białorusi, jak należało się spodziewać, winna była stać się charakterystyka dziejów najnowszych. Tymczasem na tle całości wyróżnia się ona zdecydowanie niekorzystnie.

Zastrzeżeń odnośnie „Historii Białorusi” jest mnóstwo. Prawda i to, że publikacja niniejsza pobudzić winna do badań, odsłaniając liczne luki i pola badawcze.

Krzysztof Grygajtis

Stefan Ciara, *Kariera rodu Wejherów 1560—1657*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, „Prace Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego” nr 8, Warszawa 1980, s. 175.

„Kariera rodu Wejherów 1560—1657” jest poprawioną i uzupełnioną wersją pracy magisterskiej. Zamierzone „pokazanie działalności wojskowej, politycznej i kulturalnej rodu, ze szczególnym uwzględnieniem momentów znaczących kolejne szczeble jego kariery zwłaszcza majątkowej i urzędniczej” stanowi w założeniu pracy asumpt do uchwycenia pewnych prawidłowości i zasad tworzenia potęgi rodów magnackich.

Kwerenda objęła liczne archiwalia przechowywane w Gdańsku, Toruniu i Warszawie. Najważniejsze okazały się Akta Ustrabowskich i Wejherów z Ustrabowa (WAP Gdańsk) oraz Archiwum Radziwiłłów (AGAD), mikrofilmy rękopisów w zbiorach mikrofilmowych Biblioteki Narodowej, mikrofilmy z Riksarkivet w Sztokholmie (AGAD), liczne stare druki oraz wydawnictwa źródeł. Trzy rozdziały książki prezentują dzieje tyłuż pokoleń rodu. Twórcą potęgi majątkowej rodu jest Ernest Wejher (ur. około 1517 r.), zasłużony dowódca wojskowy, omówiony w rozdziale I. Rozdział II poświęcony jest sześciu synom Ernesta szczególnie zaś Melchiorowi, Dymitrowi, Janowi i Ludwikowi — senatorom, dowódcom wojskowym i działaczom politycznym — właściwym twórcom magnackiej rangi rodu. Dzieje synów Jana — Mikołaja, Jakuba i Ludwika, którzy podnieśli rangę rodziny do rzędu pierwszych w Prusach Królewskich, omawia rozdział III. W zakończeniu, które stanowi najciekawszą część pracy, autor syntetyzuje wnioski dotyczące dróg kariery, przynależności do warstwy magnackiej i świadomości narodowej Wejherów, a także porównuje karierę badanej rodziny z karierami innych rodów.

Zdaniem autora dzieje Wejherów to modelowy przykład kariery magnackiej. Jest ona zgodna ze schematem opracowanym przez Włodzimierza Dworzacka (pozyskanie względów króla — dostęp do królewskiej — rozbudowa majątku własnego — ugruntowanie wpływów wśród szlachty — uniezależnienie się od dworu). Ustalone przez autora cechy specyficzne: najpierw awans majątkowy, potem urzędniczy; kariera poprzez służbę wojskową, która legła u podstaw odwrócenia kolejności awansów, nie przyniosła jednak pełnego sukcesu w postaci urzędów hetmańskich; regalizm jako dźwignia kariery; oparcie niezależności politycznej na odrębnościach ustrojowych prowincji; polonizacja jako skutek uboczny kariery — nie tylko nie podważają tego modelu, ale wzbogacają go o nowe treści.

Lektura monografii nasuwa szereg uwag formalnych jak i merytorycznych. Dotychczasowy brak w historiografii polskiej prac o sformułowanej w tytule problematyce utrudnił zadanie autora; konstrukcja pracy oparta została na opisie działalności publicznej członków badanej rodziny. Wydaje się, że praca o karierze tego nie wymaga. Elementy tego opisu są niezbędne w stosunku do tych osób i tych rodzajów działalności, które w istotny sposób przyspieszały awans. Natomiast dążność do prezentacji wszystkich członków rodziny i opis całej ich działalności wydają się niepotrzebne, utrudniają też czytelnikowi wychwycenie najistotniejszych czynników i szczebli kariery rodziny.

W masie informacji dotyczących trzeciego pokolenia rodziny giną działania służące zewnętrznym przejawom prestiżu. Nie jest rzeczą przypadku, że właśnie to okrzeple finansowo pokolenie, przejawiało wzmożone upodobanie do działalności fundacyjnej. Działalność ta ugruntowywała magnacką pozycję w oczach współczesnych podobnie jak owocne starania o koligację z czołowymi rodzinami Rzeczypospolitej.

Oдноśnie fundacji kościelnych Wejherów: autor raz uważa je za dowód na możliwość (s. 42, 82), kiedy indziej za wyraz gorliwości religijnej (s. 91, 93). Nie negując owej gorliwości za jedynie słuszną motywację działalności fundacyjnej uznać należy względy prestiżowe, u podstaw których leżały możliwości finansowe rodziny.

Twierdzenie, że Wejherowie weszli do warstwy magnackiej dzięki służbie wojskowej (s. 120) nie budzi zastrzeżeń tylko w odniesieniu do pierwszego pokolenia. Rzeczywiście Ernest wszystko co osiągnął zawdzięczał zasługom wojskowym. Trudno go jednak uznać za magnata w pełnym tego słowa znaczeniu — nie doszedł bowiem do stanowiska senatorskiego. Jego synowie natomiast zawdzię-

czali magnacką rangę zarówno służbie wojskowej, jak i działalności politycznej — szczególnie Melchior i Ludwik. Również reprezentanci trzeciego pokolenia zawdzięczali swą pozycję raczej orientacji politycznej, poparciu Cecylii Renaty i pieniądзом niż zasługom wojskowym. Jan i Ludwik zapisywali swe najchlubniejsze karty wojskowe już jako senatorowie. Wniosek autora można by uznać za słuszny, gdyby został opatrzony w komentarz dotyczący ogólnych prawidłowości sterujących magnackimi karierami. Chodzi tutaj o stopniową kumulację bogactw i urzędów oraz możliwość dziedziczenia pozycji i wpływów politycznych, a więc o mechanizm konstytuowania się rządów oligarchii magnackiej. Dopiero po takim stwierdzeniu działalność wojskową Ernesta i jego następców uznać można za decydującą o magnackim awansie rodziny.

Wiele spraw dotyczących karier magnackich w Rzeczypospolitej pozostaje dotąd niejasnych: atrofia instytucji państwowych i decentralizacja suwerenności a możliwości awansu, o którym decydowało piastowanie centralnych urzędów, ideologia egalitaryzmu a społeczna akceptacja kariery, narastanie kryzysu ekonomicznego a częstość karier. Trudno tu formułować dojrzałe postulaty dotyczące modelu pracy o karierze magnackiej. Problem ten objąć powinna dyskusja. Wskazane zdaje się szersze niż to uczynił autor korzystanie z metody porównawczej. Nawet tak niewielkie w swym zakresie porównanie Wejherów z Denhoffami jakie znalazło się w pracy, uwidocznia jak metoda ta jest owocna. Gdyby autor porównał całość działalności gospodarczej Wejherów z działalnością np. Jana Zamoyskiego okazałoby się, że charakterystyczna dla tej działalności dwutorowość: z jednej strony niemal kapitalistyczna dbałość o dochodowość dóbr, akcje osadnicze i lokacyjne, protekcjonizm wobec miast, z drugiej zaś ucisk poddanych, wymuszanie podwójnych czynszów, przestępne dzierżenie kilku starostw grodowych jednocześnie, trudne do udowodnienia malwersacje publicznych pieniędzy — wszystko to ma cechy ogólnej prawidłowości nierozzerwalnie związanej z dynamizmem jednostek i rodzin wspinających się po szczeblach kariery.

Niewątpliwą zasługą autora jest wskazanie różnorodności życia politycznego w ramach ogólnego, obejmującego całą Rzeczypospolitą modelu. Dotyczy to m.in. problemu klienteli i samodzielności politycznej jako wyznaczników przynależności do warstwy magnackiej. Mimo odmienności struktury społecznej i ustroju magnateria Prus Królewskich podobnie jak to się działo na innych terenach organizowała własną klientelę wykorzystując przy tym umiejętnie znaczące w Prusach stany. W pierwszej połowie XVII w. Wejherowie posiadali klientelę złożoną z przedstawicieli miast! Odębności ustrojowe Prus Królewskich służyły zaś realizacji ich magnackiej suwerenności.

Magnackość Wejherów nie budzi zastrzeżeń, jednak kryteria przyjęte przez autora nie relatywizują tego pojęcia odnośnie zasięgu terytorialnego, czego konieczność wykazał ostatnio Antoni Mączak<sup>1</sup>. Gdy chce się mówić o magnackości Wejherów wydaje się to niezbędne. Trudno bronić tezy, że Wejherowie byli magnatami na skalę ogólnopaństwową, skoro nie piastowali żadnych urzędów centralnych, a w senacie zasiadali na trzydziestym miejscu. Odpowiedź twierdzącą na pytanie o magnackość Wejherów należy uzupełnić zastrzeżeniem, że była to magnackość o zasięgu prowincjonalnym.

Informacje dotyczące regalizmu Wejherów, który przez całe sto lat był główną linią działania rodziny, pozwalałyby sformułować wniosek o jego ewo-

<sup>1</sup> I. Ichnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1979, s. 287.

lucji. Od pragmatycznego mającego cechy służby regalizmu Ernesta do współpracy przedstawicieli ostatniego pokolenia z królem, wynikającej ze zbieżności orientacji politycznej i świadomości, że współpraca ta jest korzystniejsza niż przejście do opozycji. Może właśnie możliwość manifestowania samodzielności poprzez obronę odrębności ustrojowych prowincji sprawiła, że Wejherowie do końca pozostali regalistami?

Dzieje Mikołaja, najmniej dynamicznego reprezentanta trzeciego pokolenia, będące niemal idealnym modelem dróg awansu młodego magnata (studia w Padwie i Bolonii, przejście królewszczyzn po ojcu, długoletnia praktyka w sejmie i trybunale skarbowym, nominacja senatorska dzięki protekcji stryja Melchiora, odziedziczenie po jego śmierci województwa chełmińskiego) pozwalają wnioskować o możliwościach kreacyjnych rodziny, tym samym zaś stanowią kolejny dowód jej magnackiego awansu.

Ze spraw drobniejszych zastrzeżenie budzi interpretacja przejścia Ernesta Wejhera z protestantyzmu na katolicyzm w latach osiemdziesiątych XVI w. (s. 20). Zdaniem autora decyzja o zmianie konfesji nie była podyktowana względem na dalszą karierę. Nie wydaje się to słuszne również na gruncie argumentacji autora. Integracja ze szlachtą polską odwracającą się od protestantyzmu nie pozostawała obojętna, wbrew zdaniu autora, dla kariery uczestnika życia politycznego Rzeczypospolitej jakim był Ernest. Robienie kariery to również umiejętność odnajdywania się w głównym nurcie wydarzeń.

W podsumowaniu wypada stwierdzić, że praca jest udaną próbą realizacji trafnie sformułowanej, dającej duże perspektywy poznawcze, problematyki badań. Jako taka obciążona jest pewnymi błędami, w głównej mierze natury formalno-konstrukcyjnej, stanowi jednak doskonałą płaszczyznę do dyskusji nad kształtem prac o karierach magnackich dających o wiele szybszy przyrost wiedzy o rządach magnackich w Rzeczypospolitej niż tradycyjne monografie poświęcone dzieciom rodzin.

Marek Wrede

Alina Barszczewska-Krupa, *Reforma czy rewolucja. Koncepcje przekształcenia społeczeństwa polskiego w myśli politycznej Wielkiej Emigracji 1832—1863*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1979, s. 499.

Autorka podjęła temat ważny a skomplikowany i nie badany dotychczas. W pięciu obszernych rozdziałach przedstawia genezę i przeobrażenia „orientacji ideologicznych” i problemów politycznych głównych obozów Wielkiej Emigracji. W wykładzie bogatych, różnorodnych treści przyjęła porządek problemowo-chronologiczny z wyraźną przewagą pierwszego kryterium.

Pierwszy rozdział poświęcony został początkom kształtowania się idei i postaw Wielkiej Emigracji do r. 1834. Kończona jego cezura jest mało precyzyjna; mocna polaryzacja stanowisk zaczęła się już w 1832 r., a pełne sprecyzowanie programów zakończyło się w 1835—1836 r. W rozdziale tym autorka słusznie akcentuje problemy rozrachunku (a raczej — różnych „rozrachunków”) z przeszłością jako punkt wyjścia poszukiwania nowych idei i programów, ale przekracza ramy tematu pisząc o ówczesnych zainteresowaniach historią (zamiast ograniczyć się do dyskusji wokół powstania listopadowego i ewentualnie — jego bezpośredniej genezy). Bardzo ciekawe, ale raczej pozbawione wyraźnego związku z tematem są tu wzmianki o ówczesnych poglądach, jak pisać historię, o pamiętnikach, manifestacji ku czci dekabrystów w 1833 r. czy strukturze organizacyjnej Towarzy-